

ROK XII (2011)/107

Krakowskiej Inspektorii Salezjanów

Inspektorialne

06



DON BOSCO

W numerze:

Z życia inspektorii.....	3
Kopiec – nowicjat.....	4
Kraków - Saltrom	5
Kraków - Szkoła	7
Oświęcim	7
Polana	10
Świętochłowice	11
Szczyrk.....	15
Przemysł - Lipowica	18
Witów.....	21
Zabrze.....	21
SWM	22

Wiadomości





Obrazki z życia Księdza Bosko

10 czerwca 1841 Prymicje ks. Bosko w Castelnuovo d’Asti.

W czwartek, w uroczystość Bożego Ciała, neoprezbiter pokazał się wreszcie swoim rodakom. Odśpiewał uroczystą Mszę św. poprowadził procesję z Najświętszym Sakramentem. Prałat Cinzano zorganizował przyjęcie. Zaproszono krewnych Jana, miejscowe duchowieństwo oraz zarząd miasteczka. Panowała ogólna niczym niezamocna radość. Któż w Castelnuovo nie kochałby tego niezwykłego dziecka swojej miejscowości?

Wreszcie wieczorem, pieszo, przybył do rodzinnego domu w Becchi. Zwierza się: „Gdy znalazłem się na miejscu, gdzie mieszkałem jako chłopak i ujrzałem domek, w którym przyśnił mi się pamiętny sen, nie mogłem powstrzymać wzruszenia”.

Przez pięć miesięcy po prymicjach, pełni funkcje wikariusz w parafii w Castelnuovo. Potem wstępuje do konwiktu w Turynie

9 czerwca 1868. Konsekracja Kościoła M.B. Wspomożenia Wiernych

Początek uroczystości trwających 8 dni, z okazji konsekracji kościoła Maryi Wspomożycielki, pod przewodnictwem Mons. Riccardi di Netro, arcybiskupa Turynu. Po uroczystości tak zaproszeni, jak i sam arcybiskup są jednomyślni w składaniu gratulacji ks. Bosko, który odpowiada z pokorą: „Pan Bóg i Madonna posłużyli się biednym księdzem: „wybudowała sobie dom Maryja” i dodaje, że każdy kamień budowy wyraża łaskę otrzymaną od Matki Najświętszej.

Jeden dzień jak w niebie.

Trudno wszystko opisać! Nieprzeliczone tłumy, iluminacje kopuły świątyni, kilka głośniejszych uzdrowień i ten powszechny entuzjazm! Trzeba wspomnieć o utworach muzycznych napisanych

specjalnie na tę okazję przez księdza Cagliarię. Do wykonania „Sancta Maria, succurre miseris” użyto trzech chórów: pierwszy przed ołtarzem św. Józefa, liczący 150 tenorów i basów, przedstawiał Kościół Walczący, drugi, mieszczący się na galerii pod kopułami złożony z 200 sopranów i altów, przedstawiał aniołów i Kościół Triumfujący, trzeci zespół ze 100 tenorów i basów był na chórze i przedstawiał kościół Cierpiący.

Jedną z wielkich trudności było rozwiązanie zagadnienia, jak dyrygować tak rozrzuconym zespołem, w którym nie wszyscy mogli widzieć dyrygenta. Trudność ta została jednak szczęśliwie rozwiązana dzięki specjalnemu urządzeniu elektrycznemu. Długi kabel, połączony z odpowiednim aparatem, tworzył zamknięty obwód, do którego włączono dzwonki elektryczne, umieszczone w środku każdego chóru. Z drugiej strony przewód kończył się pomysłowo skonstruowanym manipulatorem. Naczelny dyrygent, trzymając manipulator w lewej ręce, prawą ręką mógł swobodnie kierować śpiewem, gdyż wszystkie dzwonki odzywały się równocześnie stosownie do jego ruchów.

Znawcy, którzy z różnych stron przybyli posłuchać śpiewów, byli zachwyceni. Szczególnie w momentach, kiedy wszystkie chóry łączyły się w niewysłowienie pięknej harmonii, ulega się przedziwnemu czarowi. Melodia, wezbrana potęgą tylu głosów, płynęła porywającą falą i odbijana echem, wstrząsała murami świątyni. Słuchacze czuli się jakby zatopieni w morzu dźwięków, które ich zewsząd otaczały. Ktoś zawołał w uniesieniu: „Chyba tylko w niebie usłyszymy coś piękniejszego”. [...]

Dzień ten więc rzeczywiście był „dniem jak w niebie” i powtarzał się przez całą oktawę. Nabożeństwa, kazania, spowiedzi, komunie, błogosławieństwa, tłumy, nagłe uzdrowienia, szczodre ofiary – uczyniły te dni pamiętnymi na zawsze.

W niedzielny wieczór 29 maja 2011 roku, kaplica Domu Zakonnego pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Aleksandrowie Kujawskim, wypełniła się salezjańskimi asystentami. Powodem były rozpoczynające się tego dnia doroczne rekolekcje, które wygłosił nam miejscowy współbrat, a mianowicie ks. Sebastian Połośki SDB.

Spośród 21 asystentów, którzy przebywają obecnie w Polsce, w rekolekcjach mogło wziąć udział jedynie 15 (3 z insp. krakowskiej, 4 z insp. pilskiej, 3 z insp. warszawskiej i 5 z insp. wrocławskiej). Tematem przewodnim tego spotkania były słowa: „Raz dokonawszy wyboru, codziennie wybierać muszę”, które mobilizowały nas każdego ranka do wytężonej pracy nad sobą i swoim sumieniem.

Naszą wspólnotę odwiedził również ks. Inspektor Marek Chmielewski SDB z Piły, który przewodniczył wtorkowej Eucharystii i wygłosił do nas Słowo Boże. W czwartek natomiast

uczestniczyliśmy we Mszy św. prymicyjnej, którą w kościele sprawowali neoprezbiterzy inspektorii pilskiej.

Mimo wzmożonego wysiłku duchowego był też czas na rekreację umiarkowaną, którą współbracia spędzali głównie na spacerach po mieście i jego okolicach. Skorzystaliśmy także z zaproszenia ks. Romana Jachimowicza SDB, dyrektora Kolegium Kujawskiego, który oprowadził nas po szkole, a następnie uraczył nas razem ze wspólnotą wspaniałymi lodami.

Bogu niech będą dzięki za ten owocny dla każdego z nas – asystentów, czas łaski. Potrzeba nam było bowiem oderwania się na tydzień od codziennego wiru zajęć... Wspólnocie z Aleksandrowa Kujawskiego na czele z ks. dyrektorem Zbigniewem Adamiakiem SDB i naszemu kaznodziei ks. Sebastianowi serdecznie dziękujemy!

■ **kl. Krzysztof Tomeczkowski**

Kurs dla Inspektorów ostatnio mianowanych

Z życia inspektorii krakowskiej

W sobotę, 11 czerwca, w Domu Generalnym w Rzymie rozpoczął się Kurs dla Inspektorów ostatnio mianowanych. Spotkanie to będzie dla 9 uczestników kursu okazją do skonfrontowania i dzielenia się opiniami, a także pozwoli zastanowić się nad rolą i sposobami pełnienia posługi Inspektora.

W KURSIE DLA NOWOMIANOWANYCH INSPEKTORÓW UCZESTNICZĄ:

- ks. Diego Vanzetta, Brazylia-Recife (BRE);
- ks. Manuel Jiménez, Afryka Tropikalna Równikowa (ATE);
- ks. Ian Figueiredo, Indie-Panjim (INP);
- ks. João Paulino Guterres, Indonezja-Timor Wschodni (ITM);
- ks. Santo Dal Ben, Peru (PER);
- ks. Simon Manjooran, Węgry (UNG);
- ks. Nihal Kahanawita Liyanage, Sri Lanka (LKC);
- ks. Dariusz Bartocha, Polska-Kraków (PLS);
- ks. Cristóbal López Romero, Boliwia (BOL).





Radcami generalnymi, poznanie struktur Domu Generalnego, formację w zakresie animacji i zarządu, wspólne debaty – Inspektorzy nabywają umiejętności i potrzebnych kompetencji do sprawowania swojego urzędu.

Koniec kursu jest przewidziany w piątek, 24 czerwca, w dzień Narodzin św. Jana Chrzciciela. W ten sposób Inspektorzy będą mogli uczestniczyć, wraz z ks. Pascuaelem Chávezem, w tradycyjnym święcie Przełożonego Generalnego, ustanowionym w tym dniu z racji przypadających imienin św. Jana Bosko.

■ infoans.org

Wieści z nowicjatu

czerwiec 2011

Wizyta na Jasnej Górze

5 czerwca nowicjusze wraz z księżmi przełożonymi po raz kolejny udali się na Jasną Górę, by tam przez wspólną modlitwę dziękować Maryi za każdy dzień nowicjatu. Nowicjusze mogli też prosić Maryję w czasie modlitwy indywidualnej o wszelkie łaski potrzebne na ostatnie już miesiące nowicjatu. O godzinie 21 cała wspólnota uczestniczyła w Apelu Jasno Górskim, po czym następnie wszyscy udali się w drogę powrotną do Kopca.

Msza neoprezbiterów

6 czerwca w kaplicy nowicjackiej swoją Mszę świętą prymicyjną odprawili tegoroczni neoprezbiterzy: ks. Andrzej Urbańczyk oraz ks. Marcin Śnieżyński. Po uroczystej Eucharystii księża udzieliili przełożonym, nowicjuszom oraz wszystkim wiernym prymicyjnego błogosławieństwa, wręczając także każdemu prymicyjny obrazek. Odwiedziny neoprezbiterów były ogromnym świadectwem tego, że Chrystus nieustannie wybiera sobie nowych ludzi, którzy chcą poświęcić swoje życie dla głoszenia Ewangelii ludziom.

Czas sesji letniej

6 czerwca w Kopcu rozpoczęła sesja letnia dla nowicjuszów. Trwała ona aż do 25 czerwca. W tym czasie nowicjusze przygotowywali się i zdawali egzaminy z 13 przedmiotów, z których mieli wykłady przez cały rok. Na tej sesji nowicjusze zmagali się z takimi przedmiotami jak: Teologia duchowości, Historia zbawienia, Teologia życia zakonnego, Archeologia biblijna, Wprowadzenie w podstawowe prawdy wiary, Wprowadzenie w chrześcijańskie życie moralne, Język włoski, Łacina, Kultura Języka polskiego, Wprowadzenie w celebrację misterium chrześcijańskiego, Książd Bosko: osoba, epoka, dzieło, Historia zgromadzenia, Śpiewy kościelne.

Pomimo dużej liczby egzaminów, nowicjusze dzięki modlitwie i solidnej nauce, mogli cieszyć się z zaliczenia poszczególnych przedmiotów.

Przymiarki

11 czerwca do Kopca przybył koadiutor, pan Ludwik, który robił nowicjuszom pierwsze przymiarki sutann. Pan Ludwik „uzbrojony” w kilka centymetrów, mierzył każdego nowicjusza wzdłuż i wszerz, by ostatecznie wszystkie wymiary zapisać w wręcz historycznym zeszytce, w którym znajdowały się rozmiary wielu księży, którzy odbywali swój nowicjat w Kopcu. Spotkanie z panem Ludwikiem przebiegło w bardzo miłej i wesołej atmosferze.

Zabawa z przedszkolakami

13 czerwca do Kopca przyjechała grupa przedszkolaków z Częstochowy, wraz z siostrami Bożej Opatrzności oraz swoimi opiekunkami. Spotkanie z dziećmi, które prowadził ksiądz socjusz Bartłomiej Polański, rozpoczęło się w kaplicy nowicjackiej. Ksiądz socjusz po wspólnej modlitwie, opowiedział w kilku zdaniach o świętości, o księdzu Bosko, Dominiku Savio i o nowicjacie, następnie wraz z nowicjuszami przedstawił krótką scenkę dotyczącą spotkania księdza Bosko z Bartłomiejem Garelli. Były także śpiewy przy akompaniamencie gitary. Kolejnym punktem dnia była zabawa. Nowicjusze zorganizowali kilka rozrywek dla dzieci, w postaci różnych gier i tańców. Dzieci miały także okazję zobaczyć także cały teren nowicjacki na spacerze, w czasie którego wszyscy doszukiwali się krokodyli, które podobno niegdyś zamieszkiwały w Kopcu. Spotkanie zostało uwieńczone ogniskiem i przepyszną kiełbaską z grilla.

Imieniny księdza Ireneusza Faby

28 czerwca swoje imieniny obchodził ksiądz Ireneusz Faba. Z tej okazji już z samego rana, przełożeni oraz nowicjusze odśpiewali uroczyste Sto Lat i złożyli księdzu solenizantowi życzenia. Wieczorem nowicjusze zorganizowali wieczór braterski, na którym zaprezentowali bogaty program artystyczny, w którym zawarty był kabaret, wiersz i piosenki. Ksiądz Faba za wszelką życzliwość odwdziaczył się <małym słodkim co nieco> oraz pamiątkowymi obrazkami ze swojego jubileuszu kapłaństwa.

Procesja w Kopcu

30 czerwca w Kopcu już tradycyjnie została zakończona oktawa Bożego Ciała. Uroczystej Mszy świętej na kopieckim klombie przewodniczył ksiądz Mirosław Porucznik, proboszcz parafii Biała. Słowo Boże natomiast wygłosił ksiądz dyrektor Marian Stachura. Po skończonej Eucharystii odbyła się procesja do czterech ołtarzy, znajdujących się na terenie nowicjatu. Następnie ksiądz proboszcz poświęcił wianki, które przynieśli ze sobą licznie zgromadzeni wierni.

■ **now. Marek Bochoń**

Saltromowe świętowanie Dnia Dziecka w ogrodach

Kraków - SALTROM

4 czerwca bardzo hucznie, radośnie i aktywnie świętowaliśmy Dzień Dziecka w Ogrodzie Działkowym Dębni. Nie zabrakło oczywiście słodkiego i długo wyczekiwane go poczęstunku oraz nagród dla wszystkich uczestników. To był bardzo udany dzień!

W programie imprezy była moc atrakcji. Przede wszystkim sprawdziliśmy nasze umiejętności sportowe w wieloboju – każdy znalazł jakąś konkurencję, w której jest świetny. Dzieci ze Świata Dziecka zaprezentowały swoje umiejętności taneczne, a dzięki wolontariuszom, którzy chętnie, cierpliwie i z niezwykłym pedagogicznym podejściem (czyżby uczyli się od saltromowych wychowawców?) uczyli kroków do poszczególnych tańców, każdy uczestnik imprezy mógł wziąć udział w tańcach integracyjnych i zatańczyć opa-opa czy pokonać tunel. Chętnych do nauki nie brakowało i do tego – co nas bardzo pozytywnie zaskoczyło – byli oni w bardzo różnym wieku, niekoniecznie dziecięcym.

W ruch poszła też, ku wielkiej radości przybyłych na imprezę, kolorowa chusta KLANZY. Odbył się także konkurs plastyczny z nagrodami.

■ **Maria Rudawska**



Saltromowa kadra już przeszkolona z udzielania pierwszej pomocy

Kraków - SALTROM

W dniach 11-12 czerwca odbywał się u nas Przedwakacyjny Kurs Pierwszej Pomocy Przedmedycznej. Wzięli w nim udział wolontariusze, którzy pojadą w tym roku na wakacje z Saltromem jako kadra.

W programie szkolenia znalazły się:

- Podstawowe zabiegi ratujące życie,
- Dodatkowa pomoc przedmedyczna,
- Obsługa Automatycznego Defibrylatora Zewnętrzny (AED),
- Pierwsza pomoc dzieciom w nagłych przypadkach.

Uczestnicy mieli okazję zapoznać się z metodami postępowania w przypadkach udarów, utraty przytomności, oparzeń, ataków serca, ukąszeń i wielu innych nieprzewidywanych a mogących pojawić się na wakacjach okoliczności.

Każdy po kolei również przeprowadził reanimację na naszych fantomach – tym dorosłym

i tym niemowlęcym i choć na początku nie było łatwo, to w końcu się udało.

Definitywnie polecamy każdemu zrobienie takiego kursu, nawet jeśli robiło się go kiedyś wcześniej – nigdy nie wiadomo, kiedy może się przydać....

■ Maria Rudawska

Mamy świeżo upieczonych żeglarzy!

Kraków - SALTROM

...a może raczej świeżo upatentowanych.

10 czerwca odbyło się bowiem wydarzenie, które musiało w końcu nadejść, wyczekiwane z lekkim niepokojem przez ponad 20 osób – teoretyczny i praktyczny egzamin na patent żeglarza.

Z tego też powodu dla tych, którzy podjęli wyzwanie i od lutego pilnie zgłębiali teoretyczne tajniki wiedzy podczas kursu na stopień żeglarza jachtowego, nadszedł czas bardzo intensywnych ćwiczeń.

Przez ostatnich kilka tygodni ci młodzi kandydaci na żeglarzy szkolili się pod czujnym okiem instruktorów z Yacht Clubu Saltrom na zalewie Bagry Wielkie.

Zwrotom przez sztag i rufę, niezliczonym „ludziom za burtą” oraz podejściom do kei nie było końca. A wszystko po to, by w końcu zdać egzamin na patent i sezon letni rozpocząć

(wreszcie!) w roli pełnoprawnych żeglarzy jachtowych.

W ten oto sposób tworzy się nowa saltromowa kadra żeglarska, która, wyrósłszy już z roli wychowanków, teraz dostanie dużo bardziej odpowiedzialną funkcję i sama będzie podczas saltromowych mazurskich rejsów pomagać w opiece nad uczestnikami turnusów.

Będzie to zarazem dla świeżo upieczonych żeglarzy wspaniała okazja, by nareszcie posmakować prawdziwego żeglarstwa i „trochę się rozpląnąć”, czyli nabrać doświadczenia potrzebnego, by stać się w końcu pełnoprawną saltromową kadram żeglarską.

GRATULUJEMY I ŻYCZYMY POMYŚLNYCH WIATRÓW!

■ Maria Rudawska

Dwa dni po rozdaniu świadectw, dnia 24 czerwca b.r., odbyła się Rada Pedagogiczna podsumowująca roczną pracę Zespołu Szkół Salezjańskich w Krakowie. Przewodniczył jej oczywiście ks. dyrektor Gabriel Stawowy. Oprócz ponad pięćdziesięciu nauczycieli został zaproszony, jako gość, ks. Adam Nyk, nominowany na nowego dyrektora szkoły.

Po dziewięciu latach pracy ks. Gabriel Stawowy kończy swoją odpowiedzialną posługę. W tym czasie dokonał się znaczny rozwój pracy wychowawczej i nastąpiło przekształcenie z trudnej placówki edukacyjnej w jedną z najbardziej prestiżowych szkół w Małopolsce. Dokonano licznych remontów, w wyniku których cały obiekt został odnowiony i unowocześniony. Powstało Oratorium i Salos. Jednocześnie duży nacisk został położony na podnoszenie poziomu kształcenia, co zaowocowało faktem, iż Zespół ten znalazł się w ścisłej czołówce najlepszych szkół krakowskich.

Na zakończenie spotkania ks. Adam Nyk powiedział, że jest pod wrażeniem ogromnej pracy, która się dokonała, od czasów, gdy tu uczył przez pierwsze trzy lata, kiedy szkoła

została założona. Widać w tym niewątpliwą zasługę ustępującego dyrektora ks. Gabriela Stawowego. Parafrazując żartobliwie słowa papieża Benedykta XVI dodał, że „po wielkim dyrektorze, przełożeni wybrali skromnego sługę winnicy Pańskiej”.

■ Red.



Zjazd Byłych Wychowanków Salezjańskich

Oświęcim

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę czerwca (5.06.2011) odbył się Zjazd Byłych Wychowanków Salezjańskich. W spotkaniu wzięło udział ok. 120 wychowanków.

Po Mszy świętej, wspólnym zdjęciu, spotkaniu w „nowym kościele” i salezjańskim bigosie przyszedł czas na wspomnienia z lat szkolnych. Atrakcją tegorocznego zjazdu było zwiedzanie odremontowanej wieży oświęcimskiego zamku. W tym samym dniu dyrektor szkoły wraz z orkiestrą udał się do Wieliczki gdzie wraz z innymi przedstawicielami naszego miasta reprezentował jego bogactwo i twórczość.

■ ks. Adam Paszek



Zostań Pitagorasem

Oświęcim

Sukces wychowanka internatu ucznia klasy I Technikum Drzewnego Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego.

Dzień 04.06.2011r. przyniósł wiele radości dla ucznia naszego internatu Kamila Jędrzejczyka. Uczestniczył on w finale konkursu „Zostań Pitagorasem – MUM” zorganizowanego w ramach projektu „Młodzieżowe Uniwersytety Matematyczne”. Projekt realizowany jest przez Uniwersytet Rzeszowski w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Chełmie Centralne Biuro Projektu, Uniwersytet Rzeszowski.

Wychowankowie Internatu gratulowali sukcesu swojemu koledze, który od początku roku szkolnego z wielką wytrwałością uczył się matematyki. Kierownik internatu Ks. Tadeusz Mietła wyraził uznanie dla Kamila i stwierdził, że jest z niego bardzo dumny.

Wyżej wymieniony Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Jesteśmy dumni z wychowanków naszego internatu to już kolejny ich sukces - Gratulujemy!

■ **Elżbieta Szczęśniak**

Sukces wychowanka internatu ZSZTS

Oświęcim

Dzień 02.06.2011r. okazał się najszczęśliwszym dniem naszego ucznia Szymona Jasiewicza. Otrzymał I nagrodę w Ogólnopolskim Kon-

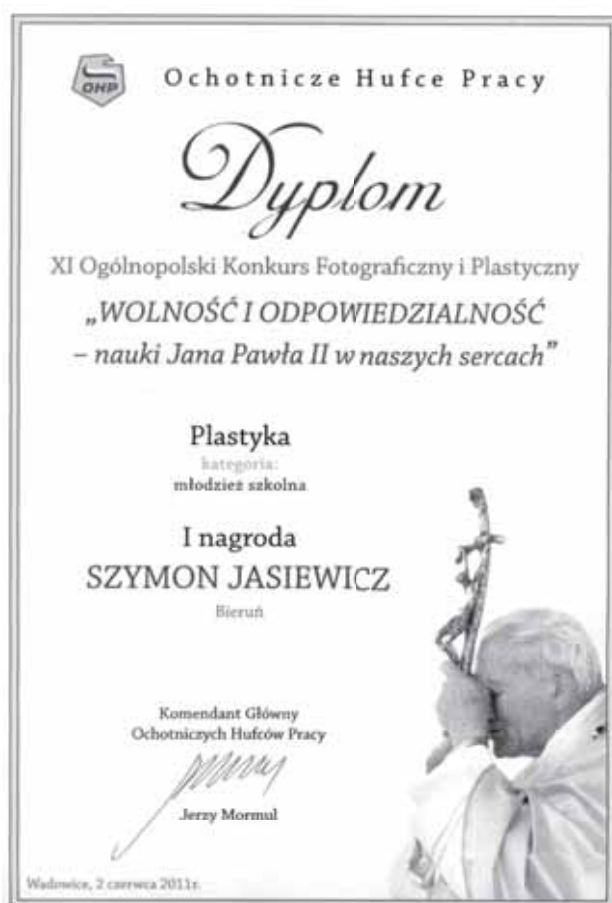
kursie Fotograficznym i Plastycznym o temacie „Wolność i Odpowiedzialność – nauki Jana Pawła II w naszych sercach”. Konkurs miał szczególny wymiar i niezwykłą wagę, gdyż 1 maja bieżącego roku Papież Benedykt XVI ogłosił, że Jan Paweł II został zaliczony w poczet Błogosławionych. Wydarzenie jest to niezwykle dla naszej Ojczyzny i dla każdego z nas. Pochylamy się nad osobą Błogosławionego oraz nad jego nauczaniem, które wpisuje się w pracę i naukę naszej młodzieży.

Szymon od dawna zachwycał nas swoimi talentami artystycznymi. W marcu bieżącego roku reprezentował szkołę w Małopolskim Przeglądzie Dorobku Artystycznego Internatów w Krakowie. Kierownik internatu Tadeusz Mietła z ogromnym wzruszeniem gratulował sukcesu naszemu wychowankowi.

W dniu dzisiejszym Szymon Jasiewicz i kleryk Mateusz Koziółek brali udział w uroczystości wręczenia nagrody w Wadowicach. Nagrodzona praca naszego ucznia była niezwykła i zachwycająca.

Wyrażała wdzięczność papieżowi Janowi Pawłowi II, odnosiła się do jego nauk jakie kierował do młodzieży.

■ **Elżbieta Szczęśniak**



W dniach 23.05.2011 – 04.06.2011 odbyła się wymiana szkolna, w której udział wzięli uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu oraz goście z Werk-Statt-Schule Hannover i Kolping-Berufsbildungswerk Hettstedt. Szkoła Salezjańska uczestniczy w tym projekcie od 2004 roku, ale sama inicjatywa istnieje już od roku 1994. Spotkania odbywają się na wiosnę w Oświęcimiu, a w jesieni w Hannoverze, Hettstedt oraz Berlinie. W sumie było ich już 35. Tegoroczna grupa liczyła 49 uczestników, w tym 39 uczniów oraz 10 opiekunów.

Projekt zapoczątkowało oficjalne powitanie gości przez dyrektora szkoły księdza Zenona Latawca, po którym nastąpiło krótkie spotkanie, mające na celu poznanie się uczestników wymiany z Polski i Niemiec. Następnie cała grupa udała się do miejsca pamięci Auschwitz-Birkenau, gdzie uczniowie po raz pierwszy zobaczyli miejsce, w którym będą pracować (bowiem to pomoc w pracach remontowych jest jednym z głównych założeń projektu), a także zwiedzili laboratoria konserwatorskie. Dla wielu z nich była to niepowtarzalna okazja, żeby przyjrzeć się z bliska konserwatorom i zobaczyć pracownię, do których zwykli turyści nie mają wstępu. Po wspólnym obiedzie polscy uczniowie zaprosili gości z Niemiec na spacer po mieście.

Idea projektu jest hasło: „ręce, głowa i serce”. Polega ona na tym, aby poprzez pracę budzić świadomość wśród młodzieży, że zło, które dokonało się w obozie, nie może się już nigdy więcej powtórzyć, toteż w ciągu następnych dni grupa koncentrowała się głównie na tym zadaniu. Uczniowie zostali podzieleni na dwie grupy, z których jedna prowadziła prace remontowo-renowacyjne w Wiosce Dziecięcej im. Janusza Korczaka w Rajsku, a druga na terenie dawnego obozu zagłady w Brzezince. Wyremontowane zostały m. in. zjeżdżalnia oraz huśtawki, odnowiono także elewację niektórych budynków mieszkalnych. W Brzezince chłopcy wraz z opiekunami wymieniali stary drut kolczasty na nowy oraz prowadzili prace renowacyjne w Barakach (usuwali pleśń, odkurzali łóżka, impregnowali drewno). Mimo wyjątkowych upałów i wynikającego z nich zmęczenia, uczniowie chętnie angażowali się w pracę, coraz bardziej integrując się między sobą. Dało się to zauważyć

szczególnie w czasie wspólnych posiłków, do których początkowo zasiadali podzieleni na dwie grupy: Polaków i Niemców, a z każdym następnym dniem coraz bardziej integrowali się przy stołach.

Szczególnym przeżyciem dla uczestników wymiany było spotkanie z byłym więźniem obozu, panem Tadeuszem Sobolewiczem. Spotkanie zaplanowane początkowo na godzinę, trwało ponad 2,5 godziny, a pytaniami, zarówno ze strony niemieckiej jak i polskiej grupy, nie było końca. Pan Tadeusz, mimo podeszłego wieku i wyraźnego zmęczenia, z ogromną cierpliwością i serdecznością odpowiadał na każde z nich, jednocześnie apelując o pokój i wiarę w dobro. Myślę, że każdy w swoim sercu rozważy przywołane przez niego słowa Jana Pawła II, że to w rękach młodych leży przyszłość świata.

Uczniowie uczestniczyli również w zwiedzaniu obozu wraz z polsko-niemieckim przewodnikiem. Zwiedzanie podzielone zostało na dwa dni, dzięki czemu chłopcy na spokojnie mogli zobaczyć i poznać miejsca, w których wcześniej pracowali, a także obejrzeć wystawę prywatnych fotografii więźniów, którzy przybyli do obozu z getta w Sosnowcu i w Będzinie.

Oprócz codziennej pracy nie brakowało również czasu na relaks i wspólne wycieczki. Mimo chwilowego załamania pogody do udanych możemy zaliczyć wycieczkę do Krakowa. Młodzież zwiedziła także wystawę pt.: „Klische pamięci – labirynty Mariana Kołodzieja” w Harmężach, przejmujące świadectwo w postaci rysunków innego byłego więźnia Auschwitz - Mariana Kołodzieja.

Ostatniego dnia cała grupa spotkała się na festynie zorganizowanym z okazji dnia dziecka w Wiosce Dziecięcej w Rajsku, gdzie przy grillu i muzyce spędziliśmy ostatnie wspólne popołudnie. Po kilku godzinach rozmów i zabawy przyszedł czas na pożegnanie i upominki od prezydenta Oświęcimia Janusza Marszałka. Były to gipsowe rzeźby wykonane przez małych mieszkańców wioski dziecięcej. Mimo iż wymiana dopiero co dobiegła końca większość z nas myśli już o wyjeździe do Niemiec i kolejnym spotkaniu z naszymi nowymi przyjaciółmi.

Obchody Dnia Dziecka w szkole

Polana

Pierwszy dzień czerwca w wielu krajach obchodzony jest jako święto wszystkich dzieci, dzień w którym szczególny nacisk położony jest na zapewnienie im optymalnych warunków do rozwoju, prawa do życia i ochrony.

W Polanie od kilku lat Dzień Dziecka powiązany jest z dniem sportu, który to i tym razem drobniawo i dokładnie przygotowała p. Dominika Podstawka, także uczniowie naszej szkoły wraz z gronem pedagogicznym i rodzicami udali się na Solinę a później do ośrodka wypoczynkowego „Jawor”. Na początku zawitaliśmy do przystani „Biała flota” oczekując na rejs statkiem po zalewie solińskim. Ładna pogoda pozwoliła nam na podziwianie malowniczych krajobrazów siedząc na pokładzie pod odkrytym dachem statku, z którego to z bliskiej odległości wpatrywaliśmy się w plażę w Polańczyku, a okrążywszy małą wyspę minęliśmy

przystań w „Jaworze” i po 50 minutach wróciliśmy od przystani „Biała flota”. Następnie udaliśmy się na zaporę, aby zachwycać się zapierającymi dech w piersiach widokami z tej największej tamy w Polsce. W kolejnym etapie naszej podróży przybyliśmy do „Jaworu”, gdzie każdy mógł spróbować swoich sił angażując się w różne dyscypliny sportowe; począwszy od tenisa ziemnego, koszykówki, piłki nożnej a na wizycie na siłowni skończywszy. Strudzeni zmaganiem sportowym trwającym półtorej godziny podążyliśmy w kierunku plaży, gdzie mogliśmy się posilić przy czekającym na nas ognisku. Po ponad sześciu godzinach skierowaliśmy się w drogę powrotną do Polany dzieląc się wrażeniami z ostatnich kilku godzin spędzonych na wycieczce.

■ Radosław Pasławski

Dzień Dziecka w przedszkolu w Polanie

Polana

W tym roku dla naszych milusińskich z okazji ich święta zaplanowaliśmy wyjazd na wycieczkę do Ustrzyk Dolnych. Razem z rodzicami zaplanowaliśmy przebieg naszego wyjazdu. I tak w dniu, na który wszyscy czekali z niecierpliwością wszyscy we wspaniałych nastrojach spotkaliśmy się przed świetlicą i tam po powitaniu i przypomnieniu sobie umów wyruszyliśmy w drogę specjalnie na tę okazję wynajętym autobusem. Pierwszy punkt programu to odwiedziny w Państwowej Straży Pożarnej.

Tutaj spotkało nas bardzo miłe przyjęcie ze strony strażaków, którzy zaznajamiali dzieci ze swoją trudną i odpowiedzialną pracą począwszy od punktu dowodzenia, wszelkie urządzenia, wozy strażackie, przymiarkę strojów po przejażdżkę dźwigiem pneumatycznym, puszczaniem wody z węża na placu. Po takiej dozie informacji niemal cała grupa stwierdziła z przekonaniem, że w przyszłości zostaną strażakami.

Następnie pojechaliśmy do starego młyna-muzeum, który zwiedzaliśmy z przewodnikiem. Wysłuchaliśmy opowieści jak to w dawnych czasach ze zboża powstawała

mąka, kasze oglądając jednocześnie służące do tego celu urządzenia. Teraz przyszedł czas na chwilę odpoczynku przy ciepłym posiłku w eleganckim lokalu.

Kolejne miejsce do zwiedzenia to Muzeum Bieszczadzkie, gdzie czekał już na nas miły pan przewodnik, którego dzieci słuchały z zainteresowaniem, poznając florę i faunę naszego regionu. I jeszcze lody i plac zabaw dopełniły nasz program. Pełni radości i miłych wrażeń wróciliśmy do Polany. Wszystkim mamom, które aktywnie włączyły się w organizację tego dnia serdecznie dziękuję.

■ Barbara Michno



Co pewien czas uczniowie naszej szkoły inscenizują na porannym „słówku” przedstawienia przekazane w języku angielskim. Tym razem, kolej przyszła na klasę IV SP, która zaprezentowała wspólne widowisko, wcielając się w role pacjenta, lekarza oraz osób towarzyszących. Akcja tej sztuki ma miejsce w gabinecie lekarskim, gdzie Natalia Caban, za namową znajomych (Marta Stępniewska, Kamil Karciarz, Irena Zięba i Witek Piotrowicz) udaje się z wizytą do lekarza (Nina Smoleńska), aby otrzymać informacje dotyczące jej dolegliwości. Po otrzymaniu diagnozy, Irena – zażywając tabletki - upada na podłogę, co sta-

nowi zwrot akcji oraz odbierane jest przez obserwatorów jako komiczny aspekt przedstawienia, co jednak - jak zauważa Krzysiek Orłowski – stanowi przestrożę dla innych, aby nie zażywać leków pochodzących z nieznanego źródła.

Wystawiane na „słówkach” przedstawienia nie tylko inspirują innych uczniów do brania udziału w tego typu sztukach, ale także pogłębiają znajomość języka angielskiego i rozwijają ucznia kulturowo dając im sposobność do wyrażenia się.

■ Radosław Paślawski

Konkurs humanistyczny „Literatura niejedno ma imię”

Świętochłowice

W piątek, 17 czerwca, w holu szkoły odbył się Konkurs Humanistyczny „Literatura niejedno ma imię” przygotowany przez panie: mgr Barbarę Jojko, mgr Barbarę Gąsior i mgr Barbarę Jankowską. Konkurs miał formę zabawowej rywalizacji międzyklasowej. Konkurencje, w których brali uczniowie, wymagały różnorodnej wiedzy i umiejętności polonistycznych. Najpierw dwóch uczniów z każdej klasy rozwiązywało pisemnie zadania dotyczące znajomości przysłów polskich.

W tym czasie przedstawiciel klasy – po konsultacji z nią – zgadywał tytuł utworu literackiego na podstawie skojarzeń. W kolejnej konkurencji – tym razem ustnej- uczniowie odpowiadali na pytania dotyczące wiedzy o słowie i książce. Następne zadanie to cieszące się popularnością kalambury. Najpierw losowano hasło, a następnie przedstawiciel klasy, wykorzystując gestykulację i mimikę, starał się nakłonić kolegę lub koleżankę z klasy do właściwej odpowiedzi. Okazało się, że tylko trzy drużyny zdobyły punkty za to zadanie. Następne konkurencje rozgrywane były symultanicznie: część pisemna rozwiązywana przez dwóch reprezentantów klas dotyczyła literackich par zakochanych, zaś w części ustnej trzeba było odgadnąć postać literacką na podstawie jej krót-



kiej charakterystyki. Jediną konkurencją przygotowaną wcześniej przez klasy był pokaz mody polonistycznej, w którym występowali uczniowie przebrani za ulubionych bohaterów literackich. Uczestnicy konkursu mieli również możliwość wykazania się znajomością baśni. Ostatnie zadanie dotyczyło obejrzanego wcześniej przedstawienia koła teatralnego, o którego treść i sens pytała pani mgr Lucyna Warzecha, pod kierunkiem której przygotowano występ. Zmagania uczniów wnikliwie i życzliwie oceniało jury, w skład któ-

rego wchodzili- oprócz wymienionych wcześniej nauczycielek – panie mgr Aleksandra Nycz, mgr Katarzyna Niesporek- Jałowiecka oraz pan mgr Jacek Milej. W czasie obrad jury przed publicznością wystąpiła klasa I C gimnazjum (wychowawczyni pani mgr Aleksandra Stefanik), która zaprezentowała współczesną wersję tragedii Szekspira pt. „Dawid i Julia”. Wreszcie nadszedł punkt kulminacyjny dnia – jury ogłosiło werdykt.

I miejsce zajęła klasa II B gim. Na drugim miejscu znalazła się klasa I A gim, zaś III miejsce przypadło klasie I B liceum. Ks. Dyrektor A. Rolnik wręczył zwycięzcom pamiątkowe dyplomy oraz słodczyce. Uczestnicy konkursu przekonali się, że rzeczywiście „literatura niejedno ma imię”.

■ red.

O zdobywcach Równicy, czyli II Rajd Szkolny Świętochłowice

W czwartek, 2 czerwca, uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w II Rajdzie Szkolnym, którego celem była Równica. Organizatorami tego wyjazdu byli: pan mgr inż. Zbigniew Porębski wraz z swoją klasą I B LO, pan mgr Mariusz Makowski, pani mgr Marta Mazur oraz pani mgr Dorota Szczyrba, którzy na miejscu pojawili się już dzień wcześniej, by przygotować miejsce na nasze przybycie. W tym dniu, na tzw. porannym „słówku”, zostaliśmy podzieleni na grupy. Każdej klasie został przydzielony kolor i szlak, którym miała zdobywać szczyt. Niestety, następnego dnia plany zostały zmienione, co spowodowane było ulewnym deszczem. Wszyscy mieliśmy wejść na górę drogą asfaltową.

Rano wyruszyliśmy autokarami sprzed szkoły w kierunku Ustronia. Gdy zbliżaliśmy się do celu, ciągle pogarszająca się pogoda nie nastrojała nas pozytywnie, a niektórzy chcieli nawet wjechać autobusami. Wszyscy jednak ruszyliśmy na piechotę w górę. Trasa- co prawda asfaltowa- była dosyć męcząca, a wielu wydawało się, że jej pokonanie będzie łatwe. Ciągłe wypatrywanie szczytu, czyli naszego celu, w końcu przyniosło

efekt: dotarliśmy na miejsce! Na mecie zostaliśmy przywitani przez organizatorów, którzy skierowali nas do miejsca, gdzie mogliśmy usiąść i chwilę odpocząć. Tam też każdy mógł się podpisać na płótnie, które potem zawisło w tym miejscu. Około godziny 12 dostaliśmy ciepły posiłek, po którym poszliśmy do wyznaczonych miejsc, gdzie mogliśmy spróbować swoich sił, np. w rzucaniu woreczkiem do celu, skakaniu w workach, chodzeniu z woreczkiem na głowie.

Na koniec przedstawiliśmy swoje wyniki w danych konkurencjach organizatorom oraz zostaliśmy poproszeni o pokazanie podstawowych rzeczy, które są potrzebne w górach, np. kompasu, mapy, apteczki. Uwieńczeniem pobytu na górze było zaprezentowanie wcześniej przygotowanej piosenki oraz klasowe rozwiązanie quizu o Beskidzie Śląskim. Gdy każda klasa wykonała te zadania, ruszyliśmy w drogę powrotną, by dotrzeć do autokarów, które czekały na nas na dole. II Rajd Szkolny na Równicę możemy zaliczyć do udanych.

■ Mateusz Pawelczyk

Pożegnania nadszedł czas, czyli o komersie Świętochłowice

Po trudnym roku szkolnym, pełnym sprawdzianów i egzaminów, nadszedł wreszcie upragniony wieczór, podczas którego gimnazjaliści z klas trzecich świętowali zbliżający się koniec kolejnego etapu edukacji. Komers odbył się w sobotę, 4 czerwca, w holu szkoły. Korytarz, który na co dzień niczym się nie wyróżnia, na ten jeden dzień zamienił się w piękną salę balową z

morską dekoracją. Żagiel oraz małe delfinki na granatowym tle przypominały ocean. Wszystko po to, aby podkreślić znaczenie motto tego komersu, które brzmiało: „Niesieni falami życia, przepłynęliśmy morze wiedzy...”. Wszyscy uczniowie, dyrekcja, nauczyciele oraz niektórzy rodzice zebraли się w holu około godziny 17.00, aby rozpocząć ten ważny wieczór od Mszy Świę-

tej, którą koncelebrowali nasi księża wraz z ks. Kazimierzem Chechelskim - przedstawicielem Inspektorii Krakowskiej. W swoim kazaniu przypomniał nam o tym, abyśmy nigdy nie zatracili wartości, które przekazywano nam w szkole, a mianowicie: rozumu, miłości i wiary w Boga. Po krótkiej reorganizacji, w programie artystycznym opracowanym głównie przez wychowawczynię jednej z klas panią mgr Katarzynę Malcherek, uczniowie wyrazili podziękowanie wszystkim, którzy wspierali ich w tej trzyletniej walce o wiedzę, a w szczególności swoim wychowawcom, którzy – porównani do kapitanów statków - pomogli

wszystkim uczniom dopłynąć do końca morskiej podróży: ks. mgr Mirosławowi Niechwiejowi (III A), pani mgr Katarzynie Malcherek (III B) oraz pani mgr Alinie Wojdyło (III C). Po części artystycznej wszyscy goście zasiedli do stołu, a uczniowie ustawili się już na schodach, aby zacząć część drugą od tradycyjnego poloneza. Tym tańcem rozpoczął się główny punkt programu, czyli wspólna zabawa prawie do północy. Impreza została zaliczona do udanych. Większość uczniów jednak żałuje, że miała tylko jedną taką okazję do wspólnej zabawy.

■ **David Goik**

Szkolny Konkurs Poetycki – 2011

Świętochłowie

„Poezja jest drugą twarzą duszy”
(Odisseas Eltis)

Współcześnie na poezję nie ma już miejsca. Rozmyślanie nad sensem życia, rozważania i przelewanie myśli na papier zostały brutalnie odrzucone w ką, a nawet wyrzucone z serca człowieka. Ich miejsce zajęła ciągła gonitwa za pieniądzem i karierą oraz próba dogonienia straconego czasu. Ludzie, siedząc w swoich „egzystenckich klatkach”, nie potrafią podzielić się z innymi częścią siebie. W tych poszukiwaniach często gubią się, nie wiedząc, że aby żyć, trzeba kochać i dać coś z siebie innym.

Aby pokazać, że potrafimy – my, młodzi ludzie – zatrzymać się i spojrzeć na sens swego życia, a uczucia przekazać za pomocą wierszy, w naszej szkole zorganizowano Szkolny Konkurs Poetycki. Swoją twórczość mógł zaprezentować każdy, kto czuł potrzebę podzielenia się emocjami z innymi. Ciekawostką, a zarazem nutką tajemniczości było to, że autorzy wierszy podpisali się pseudonimami lub wymyślonymi herbami. W kopertach oddawali karteczki z nazwiskami.

18 maja był dniem, na który czekali nasi młodzi twórcy. W tym dniu ogłoszono laureatów Konkursu i rozdano nagrody. Zdaniem jury w osobach Pań polonistek: mgr Lucyny Warzechy, mgr Barbary Gąsior oraz mgr Barbary Jankowskiej wyłonienie najlepszych szkolnych wieszczów było „twardym orzechem do zgryzie-

nia”. Młodzież pokazała bardzo dojrzały stosunek do świata. Autorzy otworzyli się, przelewając na papier swoje najgłębsze, skrywane uczucia i marzenia. Najlepszą okazała się uczennica klasy III c gimnazjum Marta Grygny, na drugim miejscu znalazł się Artur Gawlik z klasy III technikum, natomiast laureatką trzeciego miejsca została Anna Rzepka z klasy I a gimnazjum.

Każdy z tych młodych poetów miał własne, intymne spojrzenie na otaczający go świat, odkrywając w swych utworach „nowe prawdy”, niejednokrotnie zaskakując dojrzałością odbiorcę. Autorzy pytają o sens egzystencji, cel cierpienia, strach, a także opowiadają o cudownym stanie zakochania.

Pytając laureatów o to, dlaczego piszą, otrzymywałam podobne odpowiedzi. Poezja jest dla nich „terapią”, sposobem wyrażenia swoich uczuć, myśli, rozważań czy marzeń. Niektórzy wymyślają wydarzenia, starają wczuć się w wyobrażoną sytuację, inni korzystają z własnego doświadczenia. Jedni piszą od kilku zaledwie lat, inni od dzieciństwa. Nasi artyści wiedzą już, że ich życie będzie związane z poezją, w mniejszym lub większym stopniu poprzez pracę zawodową. Ich marzeniem jest zostanie pisarzem bądź dziennikarzem. Dziś każdy z nich jest inny, doskonały w swojej indywidualności. Jest jedno, co ich łączy...

To poezja, która jest spowiedzią duszy. Bierz ona początek ze wzruszenia rozpamiętywano w spokoju, a czasami w wielkim chaosie uczuć. W poezji można wyrazić siebie. Ona koi, lecz rany jakie zadaje rozum, zachowuje od zniszczenia tchnienie piękna w człowieku. Poeci dzięki niej przekazują swoje poglądy, idee, spojrzenie na życie.

Czytając wiersze naszych szkolnych wieszczów mogłam chociaż na chwilę przenieść się w inny świat, wczuć się w emocje osoby piszącej. Aby pozostali uczniowie mogli zapoznać się z genialnymi utworami „młodych

objawień poetów”, jako dopełnienie artykułu zamieszczam je poniżej.

Z mojej skromnej strony pragnę pogratulować laureatom wielkiego talentu i dotychczasowych osiągnięć oraz życzyć im dalszych sukcesów.

Chciałabym także przypomnieć, że każdy z nas może być poetą, jeżeli tylko będzie tego bardzo chciał. To cudowny sposób na otwarcie swojej duszy i przelanie uczuć na papier. Pamiętajmy jednak, że najbardziej poetyckie jest właśnie to, co nie może być spisane.

■ Zosia Ogrodowczyk

Spektakl Kółka Teatralnego Świętochłowice

*„Sztuka traci sens,
jeśli nie wywiera wpływu na ludzi.”
(Lion Feuchtwanger)*

Teatr to coś więcej niż tylko budynek i scena, teatr to głównie ludzie, aktorzy i widownia. Aktorzy, którzy pragną przekazać widzom swoje emocje, przeżycia, chcą „wywierać wpływ na ludzi”, dlatego można chyba mówić, że teatr żyje, sztuka żyje, bo tworzą ją ludzie.

Wydawałoby się, że w dzisiejszym świecie młodego człowieka nie ma już miejsca na sztukę, na duchowe przeżycia i chęć oddania części siebie innym. Nic bardziej mylnego, gdyż znalazła się w naszej szkole grupa zapaleńców chętnych, by „bawić się” w teatr. Zwieńczeniem naszej pracy był spektakl pt. „Sumienie”, wystawiony 17 czerwca 2011 roku w Centrum Kultury Śląskiej.

Jak wyglądała praca nad scenariuszem i próby? Tego nie zdradzimy, jedno jest pewne, człowiek, który ogarnął nasze dzikie pomysły i stworzył klarowny scenariusz, zasługuje na nasz najwyższy szacunek, a człowiekiem tym jest ... Tomasz Jakut z klasy IIa lo.

W rolach głównych wystąpili: Mateusz Lesik (chapeau bas!) jako Młodzieniec, Kamil Grzomba jako Malcolm (czy też Sumienie), Magda Speich jako Anna, Tomasz Jakut jako Lord Sylvandell (ojciec Młodzieńca), Patryk Kulpok jako Ian (przyjaciel bohatera), Michał Dworski jako Hrabia i Klaudia Ciszewska jako Hrabina.

Nasz spektakl to nie tylko gra aktorów, równie ważną rolę pełniła muzyka i taniec. Na ogromne uznanie zasługują więc: Katarzyna Ślósarz, Julia Piorun i Tomasz Rybacki, którzy swym śpiewem potrafili wzruszyć i wywołać czasem głęboko skrywane emocje. Wszechstronnym talentem wykazały się Julia Nurzyńska i Monika Stencel, które wcieliły się w rolę lokajów, śpiewały (przy akompaniamencie Weroniki Jagodzińskiej), a także tańczyły. Umiejętność tańca w doskonały sposób opanowały również: Aleksandra Gosławska, Marta Marek, Salina Janas, Hanna Kulejewska, Marcelina Konrad, Katarzyna Jasińska, Katarzyna Rother, Karolina Franosz i Katarzyna Bogucka. Wiele serca wniosła też w spektakl Judyta Patoka, a wiele „diabelskiego” czaru Marlena Hańczak.

Nad całością czuwała pani Lucyna Warzecha przy nieocenionej pomocy pana Jacka Mileja oraz pani Katarzyny Malcherek (scenografia). Sporo zawdzięczamy też rodzicom, którym z tego miejsca dziękujemy.

Mamy nadzieję, że przyjemnie spędziliście czas podczas spektaklu, że choć trochę udało nam się wprowadzić Was w inny świat, świat teatru, a może nawet „wywariliśmy wpływ”...

■ red.

W dniach 1-3 czerwca 2011 roku, przełożony krakowskiej prowincji salezjanów, ks. Dariusz Bartocha przeprowadził wizytację kanoniczną naszej Wspólnoty zakonnej.

Poprzez rozmowy indywidualne z poszczególnymi Współbraćmi, celebrację Eucharystii w Sanktuarium, konferencje na rozpoczęcie i zakończenie wizytacji, a także spotkanie Wspólnoty, ksiądz inspektor zapoznał się z „trudem pracy duszpastersko-wychowawczej” oraz jej życiem duchowo-formacyjnym.

Wspólnotę salezjańską w Szczyrku tworzy 8 współbraci: 6 posługuje w Sanktuarium Wspomożycielki Szczyrkowskiej a 2 w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Przyłękowie.

W konferencji skierowanej do Współbraci ksiądz inspektor zachęcił do realizacji posłannictwa zgodnie z zaleceniami Przełożonego Generalnego, który jako IX następca św. Jana Bosko, ciągle wzywa nas do odnowy charyzmatu. „Niewątpliwie salezianie muszą pamiętać, że realizują swoje powołanie w XXI wieku. Potrzeba zmiany mentalności i większej otwartości na problemy młodzieży w naszych środowiskach” - mówił ks. Inspektor. W tym kontekście z zado-

woleniem ocenił przebieg prac w Salezjańskim Domu Duchowości, jak i wzrost obecności grup młodzieżowych korzystających z posługi i gościnności salezjanów.

Ksiądz Inspektor był świadkiem intensywnego ruchu pielgrzymkowego. Czas wizytacji przypadł na okres pielgrzymowania dzieci pierwszokomunijnych, których w tym roku jest wyjątkowo dużo. Grupy przybywają z różnych stron Polski, szczególnie ze Śląska, okolic Częstochowy oraz parafii diecezji bielsko-żywieckiej.

Zakończenie wizytacji miało miejsce w Sanktuarium MB Wspomożenia Wiernych w Przyłękowie. Przypadło ono w dzień imienin ks. proboszcza Leszka Lesia SDB. W uroczystym obiedzie imieninowym uczestniczyli również Współbracia z Wisły.

Dziękując za obecność i cenne sugestie (zalecenia powizytacyjne) zapewniamy naszego Przełożonego o stałej modlitwie przed obliczem Matki Bożej w Szczyrku i Przyłękowie w intencji posługi księdza Inspektora oraz podejmowanych nowych inicjatyw.

■ ks. Piotr

Czerwcowe czuwanie u stóp Pani Beskidów

Szczyrk

24 czerwca, u liturgiczną Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, o godzinie 15.00 rozpoczęło się CZUWANIE U STÓP SZCZYRKOWSKIEJ PANI, KORONCE DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA przewodniczył ks. Miłosz Korypta SDB, który następnie odprawił DROGĘ ŚWIATŁA. Rozważania zaczerpnął z twórczości śp. ks. Jana Twardowskiego.

O 17.00 rozpoczęła się Uroczysta Msza święta prymicyjna tegorocznych neoprezbiterów salezjańskich: ks. Marcina Śnieżyńskiego SDB i ks. Andrzeja Urbańczyka SDB. Ksiądz Marcin, który przewodniczył Mszy świętej pochodzi z Krakowa, natomiast ks. Andrzej, głoszący do nas Słowo Boże pochodzi z Oświęcimia, a wielu na pewno pamięta go z Mszy świętej pasterskiej

transmitowanej przez TVP Polonia, na której jako diakon asystował naszemu prowincjałowi ks. Dariuszowi Bartosze. Wraz z neoprezbiterami Eucharystię koncelebrowali: ks. Kustosz Marek oraz ks. Józef.

Po Mszy świętej odbyła się procesja eucharystyczna z racji Oktawy Bożego Ciała i nastąpiło prymicyjne błogosławieństwo. Oprawę muzyczną tej części czuwania zapewnił chór naszego Sanktuarium, pod kierunkiem ks. Piotra. Podczas błogosławieństwa przy śpiewie pieśni wraz chórem były odczytywane tradycyjne prośby i podziękowania do Matki Bożej Szczyrkowskiej.

O godzinie 19.00 rozpoczęło się nabożeństwo ku czci bł. Jana Pawła II. Odprawił je ks. Piotr Wala SDB. Rozpoczęło się one śpiewem

chóru: „Pokój wam” oraz wspólnym śpiewie hymnu beatyfikacji Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Przeplatane modlitwami do Błogosławionego Papieża-Polaka i pieśniami pozwoliło nam wkroczyć w atmosferę zawierzenia Matce Najświętszej. Po ucałowaniu relikwii Błogosławionego, rozpoczęła się Procesja różańcowa.

Naszej modlitwie przewodniczył Pasterz szczyrkowskiej parafii pw. św. Jakuba Apostoła – ks. kanonik Andrzej Loranc. Byli obecni parafianie, a także delegacje Bractwa Jakubowego i Związku Podhalan. Wraz z księdzem proboszczem przybyli: wikariusz ks. Krzysztof Cojda, oraz ks. Piotr Hoffman, który wraz ze scholą parafialną animował śpiew.

Cieszymy się również z obecności dziekana dekanatu lodygowickiego, ks. prałata Stanisława Jaska. Podczas procesji rozważania, które prowadził ks. proboszcz, były ułożone w oparciu

o nauczanie Bł. Jana Pawła II o dekalogu, zaczerpnięte z jego IV pielgrzymki do Ojczyzny z 1991 roku.

W tym samym duchu swego rodzaju rachunku sumienia i pochyleniem się nad darem przykazań przebiegła wieczorna Eucharystia o 21.00, której przewodniczył ks. proboszcz Andrzej Loranc. W kazaniu ks. Krzysztof Cojda, rozważając 3 pierwsze Boże przykazania apelował o wierność Bogu, ale również nauczaniu Jana Pawła II, ukazując współczesne zagrożenia, które sumienie człowieka potrafią sprowadzić do postawy relatywizmu moralnego i egoizmu.

Bardzo dziękujemy księdzu proboszczowi wraz ze współpracownikami i wszystkim obecnym za udział w czuwaniu, za świadectwo wiary i oddania Szczyrkowskiej Wspomożycielce.

■ ks. Piotr

Jubileusz 25. lecia kapłaństwa ks. Krzysztofa Pilarza

Szczyrk

W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, o 11.30, swoją Jubileuszową Eucharystię na Beskidzkiej Górze Błogosławieństw odprawił salezjanin ks. Krzysztof Pilarz SDB. Czcigodny Jubilat przybył do nas z salezjańskiej parafii z Witowa, gdzie jest proboszczem, a pochodzi ze Szczyrku z ulicy Olimpijskiej. Na Mszy świętej byli obecni Bliscy i Goście ks. Krzysztofa.

Wraz z ks. Jubilatem Eucharystię koncelebrował ks. Kustosz Marek Kaczmarczyk SDB i ks. Mieczysław Faruń SDB. W homilii ks. Kustosz nawiązał do rozesłania Apostołów, którym Jezus udziela swojego pokoju i Ducha Świętego. „Człowiek odpowiada na głos Chrystusa, składa swoje życie jemu w ofierze, chce być dyspozycyjnym i pośród wielu trudności z jakimi stykają się współcześni apostołowie, Chrystus nadal powtarza

te same słowa – POKÓJ WAM. W tym samym Duchu, udzielonym przez Chrystusa dziś składa swoje dziękczynienie za dar kapłaństwa ks. Krzysztof. Modlimy się za niego, dziękujemy Bogu za sakrament kapłaństwa i powtarzamy te same słowa: POKÓJ WAM” – mówił ks. Kustosz Marek.

Na zakończenie Mszy świętej ks. Jubilat udzielił błogosławieństwa najpierw najmłodszym z racji II niedzieli miesiąca, a po życzeniach złożonych przez ks. Kustosza oraz ceremoniarzy: Macieja i Kamila, przygotowanych przez opiekuna ks. Miłosza Koryptę wszyscy otrzymali uroczyste błogosławieństwo przeznaczone na dzień Jubileuszu kapłaństwa. Oprawę muzyczną na Mszy świętej Jubileuszowej zapewniła kapela góralska ze Szczyrku.

■ ks. Piotr

„Kabiski-reaktywacja i metamorfoza”

Szczyrk

Dzisiejsza Uroczystość Zesłania Ducha Świętego obfitowała w ważne wydarzenia w naszym Sanktuarium. Oprócz Jubileuszu ks. Krzysztofa Pilarza SDB, Błogosławieństwa

dzieci, na Mszy świętej o godzinie 17.00 modliliśmy się za śp. ks. Antoniego Kabisa SDB. Mszy świętej przewodniczył ks. Miłosz Korypta SDB, w asyście ks. Kustosza Marka Kaczmar-

czyka SDB. Jak podkreślał ks. Kustosz Marek Kaczmarczyk SDB, wspominamy 33 lata jego kapłańskiej posługi, kiedy oprócz sprawowania sakramentów, ks. Antoni prowadził scholę i grał na organach w naszym Sanktuarium.

Kilka tygodni temu przyszły na Górkę i wpadły na niesamowity pomysł. Kto? Mówią o nich „KABISKI”. I przynajmniej w Szczyrku wszyscy wiedzą o kogo chodzi. Pomysł na RE-AKTYWACJĘ. Ksiądz Kustosz wyraził zgodę, a muzyczny entuzjazm księdza Piotra zaowocował, że na pierwszym występie pojawiły się utwory, jak to mówi młodzież „trendy” jeśli chodzi o muzykę kościelną: „Pokój wam” z krakowskich Błoń, „Zgromadzeni na modlitwie” czy słynny już dzięki Dominikanom hymn paschalny z VI wieku „Oto są Baranki młode”. Oczywiście nie mogło zabraknąć tradycyjnych: „Barki” i „Przyjdź Duchu Święty ja pragnę”, ale na bis zaśpiewano kolejne zwrotki „Baranków”. Wszystkie utwory były opracowane na głosy.

„Miała być schola, a jest chór” – żartobliwie skomentował ks. Kustosz Marek Kaczmarczyk SDB. Chodziło właśnie o tytułową METAMORFOZĘ. Pojawiły się głosy męskie. Radzili sobie nieźle, ale to ma być zachętą, aby inni młodzieńcy i mężczyźni włączyli się do chóru.

Wierzmy, że ksiądz Antoni, który 4 lata temu zakończył swoje ziemskie pielgrzymowanie, dziś uśmiechał się z okna Domu Ojca. To jest właśnie żywy pomnik, który dziś postawiono. Pomnik systematycznej posługi ks. Antoniego i pracy wychowawczo-duszpasterskiej. Oczywiście na dzisiejszym śpiewaniu nie koniec. W najbliższym czasie kolejne próby i mamy nadzieję, że równie aktywne występy. „Kabiskom” gratulujemy inicjatywy, zapraszamy, aby kolejne dołączyły do chóru... przyprowadzając utalentowanych mężów, synów, zięciów.

■ ks. Miłosz Korypta

Jubileusz 25. lecia kapłaństwa Salezjanów

Szczyrk

W poniedziałkowe popołudnie 27 czerwca, kapłani - Jubilaci, Salezjanie z różnych stron Polski i Europy zawitali na naszą Górę Błogosławieństw. Gościliśmy: ks. Tadeusza Rozmusa, ks. Sławomira Zdolińskiego, ks. Jana Kędzierewicza, ks. Kazimierza Szydełko, ks. Ryszarda Kaźmierczaka i ks. Leszka Kaźmierczaka oraz ks. Krzysztofa Pilarza.

Kapłani sprawowali jubileuszową Eucharystię o 17.00, której przewodniczył ks. Tadeusz Rozmus - były prowincjał naszej inspektorii, obecnie pracujący w Perugii we Włoszech oraz w jednej z watykańskich kongregacji. Homilię wygłosił ks. Ryszard Kaźmierczak pracujący w Ingolstadt w Niemczech. Ks. Ryszard mówił o potrzebie pracy kapłanów we współczesnym świecie i o wielkich darach Bożych, których Pan Bóg udziela przez ręce swoich sług. „To prawda, że bywamy nieudolni, że błądzimy, ale Boża miłość jest o wiele większa”. Kaznodzieja złożył poruszające świadectwo spotkań z ludźmi, którzy przygnębieni różnymi sytuacjami życiowymi decydują się na powrót do Boga, jak chociażby muzułmanin, który przyjął błogosławieństwo katolickiego kapłana, ze

łzami w oczach, ponieważ w dniach jego choroby nawet koledzy z pracy, również muzułmanie zupełnie o nim zapomnieli. Żona muzułmanina żyjąca dotąd w związku niesakramentalnym, również chora, odzyskała zdrowie i obiecała uregulować swoje sprawy z Panem Bogiem. Dla takich chwil, choćby ich było niewiele, warto poświęcić swe życie do pracy na niwie Pańskiej.

Po Mszy świętej odbyła się procesja eucharystyczna, której przewodniczył ks. Tadeusz Rozmus. W słowach podziękowania, wyraził on wielkie zadowolenie, że dziękczynne pielgrzymowanie zawiodło Jubilatów na Szczyrkowską Górkę i poprosił o modlitwę w intencji kapłanów oraz o powołania, a szczególnie, za tych którzy przebywają na misjach, jak chociażby w dalekiej Japonii.

Jako Współbracia posługujący na Beskidzkiej Górze Błogosławieństw zapewniamy o tej łączności modlitwnej i życzymy obfitości łask i darów Bożych wypraszanych przez wstawiennictwo Szczyrkowskiej Wspomożycielki.

■ ks. Piotr

Konsekracja kościoła p.w. św. Stanisława biskupa i męczennika

Przemyśl - Lipowica

Dnia 31 maja 2011 roku Ks. Arcybiskup Józef MICHALIK, Metropolita Przemyski i Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, konsekrował kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika, zbudowany w Przemyślu – Lipowicy. Świątynia ta powstała po pierwszej pielgrzymce papieża Jana Pawła II do Polski, związanej z jubileuszem 900 – lecia męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Do pierwotnego zamysłu uczczenia w tym miejscu Biskupa – Męczennika został szczęśliwie dodany współczesny znak życia Kościoła w naszej Ojczyźnie. Znakiem tym stał się historyczny pontyfikat pierwszego Papieża – Polaka, co nabiera szczególnego znaczenia w świetle niedawnej beatyfikacji Jana Pawła II.

Na wstępie uroczystości konsekracyjnej Księdza Arcybiskupa powitała przedstawicielka Parafii p. Helena Loranc, która w swoim słowie podkreśliła troskę i zasługi duszpasterskie posługujących tutaj kapłanów ze Zgromadzenia salezjańskiego. Najpierw w drewnianej kaplicy, a następnie w budującym się kościele duszpasterzowali kolejno: ks. Józef Hołyński, ks. prob. Józef Sularz, ks. Jan Merta, ks. Stanisław Gałgan – pierwszy proboszcz na Lipowicy, ks. Władysław Sikora.

Aktualny proboszcz, ks. Jan Kucharczyk, witając Dostojnego Konsekratora i wszystkich obecnych powiedział:

- Ekscelecencjo, przewodniczysz naszemu zgromadzeniu liturgicznemu, dziękując Bogu za wszystkie łaski otrzymane w tej świątyni i prosząc o obfitość darów dla całej naszej wspólnoty parafialnej i wszystkich dobrodziejów. Dziękuję za ten dar obecności i konsekracji! Witam Księdza Inspektora Dariusza Bartochę, księdza Dyrektora Bogusława Zawadę, Księdza Doktora Michała Kaletę, który nas przygotowywał do konsekracji przez Misje święte. Witam kapłanów: Księży Prałatów, Proboszczów, szanownych gości, wśród nich ks. Władysława Sikorę, mojego bezpośredniego poprzednika; witam Górali – przedstawicieli tej społeczności, o której bł. Jan Paweł II powiedział: „Na was zawsze można liczyć!” Witam projektantów, artystów, wykonawców wystroju kościoła i już teraz dziękuję za waszą obecność w tej świątyni staropolskim „Bóg zapłać”. Dziękuję wszystkim przybyłym gościom.

Osoba Biskupa – Męczennika była główną inspiracją, ale znaczną rolę w rozwoju idei ode-

grał Jan Paweł II ze swoim poematem „Stanisław” i tym wszystkim co działo się wokół osoby naszego Papieża. „Bierzmowanie dziejów” – to było coś, co nadawało się do rozwinięcia i nadania temu dziełu formy stosownej do tematu.

Założeniem ideowym było stworzenie pomnika pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski. Projekt przygotował p. Maciej Kauczyński. W prezbiterium kościoła został umieszczony krzyż, tak zwany „papieski”, widniejący pomiędzy Wawelem a kościołem na Skalce w Krakowie. „Bierzmowanie dziejów” – tak określił spotkanie z wiernymi na krakowskich Błoniach Jan Paweł II. Tutaj w artystycznej wizji dzieje Polski zostały wyrażone w postaciach polskich świętych i błogosławionych. Jan Paweł II błogosławi relikwiarzem głowy św. Stanisława. Tabernakulum wykonano z mosiądzu według reguł sztuki, jest zdobione glorią przedstawiającą symbole sakramentów świętych. Ołtarz i ambonka zostały wykonane z kamienia.

W tym uroczystym dniu wypada przypomnieć artystów, którzy byli twórcami tego dzieła: Maciej Kauczyński – projekt i wykonanie sgraffito; Marian Glugla – krzyż w prezbiterium; Jan Tutaj – figura Wspomożycielki Wiernych, św. Stanisława, w przygotowaniu figura bł. Jana Pawła II; Krzysztof Czarnota – ołtarz, ambonka i chrzcielnica; Stanisław Czajka – tabernakulum, gloria, krzyż procesyjny, lichtarze; Jan Gawel – żyrandole kute; Kazimierz Wolski – posadzka.

Całość przedsięwzięcia można było przeprowadzić dzięki ofiarności wielu dobrodziejów. Byli wśród nich: Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie; Ksiądz Biskup dr Adam Śmigielski; Ksiądz Kanonik Stanisław Kocańda, proboszcz parafii w Ryczowie (moja parafia rodzinna); Ks. Mirosław Drozdek, kustosz Sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem; Wspólnota Leśna Ośmiu Wsi – Witów; Koło nr 27 Witów przy Związku Podhalan w USA; i na pierwszym miejscu: Parafianie tutejszej Parafii św. Stanisława.

16 listopada 2002 roku został poświęcony pomnik Jana Pawła II. Ustawiono go na skale przywiezionej z Doliny Chochołowskiej przez górali. To był początek prac związanych z wystrojem naszego kościoła. Spod tego pomnika płynęły życzenia i modlitwy w intencji Jana Pawła II, a następnie

modlitwa o jego rychłą beatyfikację. To błogosławieństwo Ojca Świętego odczuwamy wszyscy. Ekscelencjo, Księżo Biskupie, wspomnę, że kiedy 18 listopada 2011 roku stanąłem w tej świątyni, bałem się tych pustych niepomalowanych ścian, a składka w Boże Narodzenie 2001 wynosiła 69 zł. Powiedziałem sobie: a jednak ja to zrobię, będę głosił rekolekcje i zdobędę środki. Na dodatek pojawiły się problemy zdrowotne, ale prace przy wystroju postępowały w zadowalającym tempie.

Księżo Arcybiskupie! W historię naszej parafii wpisuje się to wydarzenie dnia dzisiejszego. Bardzo serdecznie dziękuję za ten dzień. Na początku prac mówiłem do wiernych: chciałbym, aby wraz z wystrojem rosła wiara wasza, to jest cel budowania i przyozdabiania świątyni. (...)

Zgodnie z liturgią dnia – 31 maja – przeżywaliliśmy Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny. Ks. Arcybiskup w kazaniu podkreślił rolę Matki Bożej jako Świątyni Boga: Pierwszą świątynią, jaką Bóg przygotował swojemu Synowi na ziemi, jest Maryja; w Niej zamieszkał Jezus. Starajmy się, by wszystkie następne świątynie były piękne tak, jak ta wasza świątynia, z wielkim kunsztem ubogacona. Ksiądz Proboszcz zbierał tych wszystkich artystów, mamy tego przykład w elementach tej świątyni. Pięknem tej świątyni chcemy pokazać, jak piękny jest Bóg, jak godzien jest wszelkiego piękna. Jesteśmy tu w tej świątyni by ją konsekrować – piękny gest, najwyższy gest. Do tej świątyni nie ma już prawa nikt, tylko Bóg. Ksiądz Proboszcz umieścił tu wszystkich świętych polskich, którzy są tak piękni; umieścił tu kandydatów (...) I mówił o Janie Pawle II, który jest przykładem tego, jak może wyglądać piękno osoby i piękno duchowe człowieka świętego w dzisiejszych czasach. Intuicją wiary odkryliśmy wielkiego Człowieka żyjącego pośród nas, znaleźliśmy Go, kochaliśmy Go i Kochamy. Świat w krzyżu, w cierpieniu, w chorobie odkrył autentyzm Papieża, zauważył i docenił. Papież całym życiem budował Kościół, ale zbudował to niemocą, chorobą, cierpieniem. To wielka tajemnica wydobywania piękna wiary.

Kończąc pragnę podziękować Wam wszystkim za trud budowania tej świątyni i trud upiększania tego kościoła. Patrząc na tę świątynię widzę, że niewielka wspólnota przy wielkim wysiłku dokonała tego wielkiego dzieła. Bardzo dziękuję wszystkim, przede wszystkim Księdzu Proboszczowi, wszystkim jego poprzednikom, kapłanom, którzy tu pracowali. Ale też tak myślę, że Ksiądz Proboszcz może budował swoją chorobą, swoją niemocą, może Pan Bóg chciał, by swoją chorobą i niemocą budował parafię. Prośmy Pana Boga, by

przyjął ten dar włożony w tę świątynię. Liturgiczne poświęcenie kościoła nastąpiło po Litanii do Wszystkich Świętych i modlitwie konsekracyjnej. Ksiądz Arcybiskup wmurował w ołtarz relikwie św. Stanisława Biskupa, a ks. Inspektor i ks. Ekonom namaścili mury świątyni w czterech miejscach, znaczonych tzw. zacheuszkami.

Podziękowanie Księdzu Arcybiskupowi złożył p. Grzegorz Hayder, parafianin, wiceprezydent Miasta Przemyśl, stając do przemówienia wraz z małżonką i synami. Powiedział m.in.: Dzięki łasce Bożej i hojności wielu ludzi i dzięki upartości góralskiej Księdza Proboszcza ta świątynia stała się naszą dumą. Ekscelencjo, nikt nie jest w stanie oddać naszej wdzięczności za to, że przybyłeś do naszej małej wspólnoty i dokonałeś konsekracji tej świątyni.

Ks. Inspektor krakowskiej prowincji salezjanów, ks. Dariusz Bartocha, dziękując powiedział: Słowo podziękowania za to miejsce, które przez 30 lat było krok po kroku, ziarenko po ziarenku składane, dziś w całości zostało poświęcone Panu Bogu. Dedykowaliśmy tę świątynię Biskupowi Męczennikowi. Wtedy, kiedy dokonywało się męczeństwo św. Stanisława, zdecydowanie opowiedział się po stronie wartości. Dziś parafianie, przychodząc do tej świątyni, również opowiadają się po stronie wartości chrześcijańskich. Dziękuję wszystkim kapłanom na ręce Księdza Prałata – Dziekana kapłanom z dekanatu. W imieniu Księdza Proboszcza dziękuję orkiestrze i chórowi; dziękuję wszystkim za to wszystko, co się tu wydarzyło. Ta data jest szczególna dla nas przez tę uroczystość, przez to, że zaprosiliśmy Maryję do wędrowania w tej zwyczajności i z racji ostatniego dnia miesiąca, w którym wspominamy św. Jana Bosko, kiedy z wielką radością możemy się do niego uciekać i z całym oddaniem przedstawić Księdzu Arcybiskupowi nasze Zgromadzenie i oddanie i chęć pracy w tej Archidiecezji, w tych kościołach, które są nam powierzone i w dziełach danych nam przez św. Jana Bosko.

Na zakończenie, przed błogosławieństwem, Ksiądz Arcybiskup podziękował wszystkim, podkreślając, że nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie było wiary:

- Dziękuję Księdzu Proboszczowi; gratulujemy mu tych jego 60 lat, dziękujemy za trud i serce, które włożył w tę świątynię, w jej otoczenie. Dziękujemy za przykład przywiązania do swego Zgromadzenia. Każdy musi być człowiekiem potwierdzającym swoją tożsamość. Widzę tu wielu świętych salezjanów, nie mogło być inaczej. Bardzo dziękuję salezjanom, Księdzu Inspektorowi, za to, że dobiera

i będzie dobierał samych najlepszych salezjanów do Przemyśla. Samych najgorliwszych, takich, którzy są chlubą zakonu. Dziękuję za życzliwość dla Kościoła i kapłanów.

Uroczystość zakończyła się życzeniami dla Księdza Proboszcza z okazji 60. urodzin, które wypadają 31 maja. Życzenia z okazji konsekracji kościoła nadesłali: Starosta Tatrzański Andrzej Gąsienica Makowski, Wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Marek Kuchciński.

Przypomnijmy słowa błogosławionego Jana Pawła II: Kościół jest miejscem pamięci, jest zarazem miejscem nadziei, wiernie przechowuje przeszłość i równocześnie stale otwiera człowieka na przyszłość, nie tylko tę doczesną, ale także tę pozagrobową. Tutaj żyjemy codziennie w tajemnicy Świętych Obcowania.

Dziś szczególnie ożywiamy pamięć naszej parafialnej wspólnoty. Pamięć o tych, którzy już odeszli: o kapłanach, dobroczyńcach, członkach parafialnej wspólnoty. Dla wielu z Was jest to miejsce sakramentalnych łask: Chrztu świętego, Pierwszej Komunii świętej, sakramentu Bierzmożowania. Żegnaliście tu na drogę wieczności waszych bliskich, przyjaciół, znajomych... Tu stawialiście się dziećmi Kościoła. Przyjmowaliście Słowo Boże i dar sakramentów.

W tej świątyni trwa pamięć o wielkich współbraciach, salezjanach, o Auguście Kardynale Hlondzie, Prymasie Polski. To on na początku dziejowego starcia Kościoła z komunistycznym systemem wypowiedział znamienne, prorocze słowa: "Zwycięstwo przyjdzie przez Maryję". Słowa podjęte później przez Prymasa Tysiąclecia. Wspominamy Księdza Arcybiskupa Antoniego Baraniaka i ciernistą drogę jego życia. Podzielił los Księdza Prymasa i trafił do więzienia śledczego na Rakowieckiej w Warszawie, gdzie był przetrzymywany bez procesu przez ponad dwa lata. W ciągu dwóch lat Księdza Arcybiskupa przesłuchiowano 145 razy. Długotrwałemu śledztwu i szykanom więziennym zawdzięczał odwagę w dziele pasterzowania. „Bez heroicznej postawy arcybiskupa Baraniaka podczas komunistycznego uwięzienia nie tylko Kościół nie uchroniłby się przed totalnym zniewoleniem, ale także – gdyby ten niezłomny biskup załamał się w więzieniu i obciążał Prymasa Wyszyńskiego – nie byłoby papieża Polaka". Tak mówił ks. abp Stanisław Gądecki o swym poprzedniku na poznańskiej stolicy biskupiej, księdzu arcybiskupie Antonim Baraniaku.

Osobiście ze wzruszeniem wspominam ks. biskupa Adama Śmigielskiego, zmarłego przed niespełna trzema laty, Przemyślanina, pierwszego

pasterza diecezji sosnowieckiej, biskupa według Serca Jezusowego, przyjaciela Lipowicy i dobrodzieja. Bardzo radował się wystrojem tej świątyni.

Wspominamy naszych współbraci męczenników salezjańskich: bł. ks. Józefa Kowalskiego, syna ziemi podkarpackiej, jak również pięciu młodych wychowanków Salezjańskiego Oratorium w Poznaniu. Podejrzewani przez gestapo o przynależność do tajnej organizacji politycznej zostali aresztowani 23 września 1940 roku i zamordowani w 1942 roku w Dreźnie: bł. Czesław Józwiak, zginął w wieku lat 23 (1919 – 1942); bł. Edward Kaźmierski, zginął w wieku 23 lat (1919 – 1942); bł. Franciszek Kęsy, zginął w wieku 22 lat (1929 – 1942); bł. Edward Klinik, zginął w wieku 23 lat (1919 – 1942); bł. Jarogniew Wojciechowski, zginął w wieku 20 lat (1922 – 1942). W więzieniu zachowali spokój i niespotykaną pogodę ducha. 24 sierpnia 1942 roku zostali pozbawieni życia przez zgilotynowanie. Papież Jan Paweł II zaliczył ich do grona błogosławionych wśród 108 polskich męczenników w dniu 13 czerwca 1999 roku. 26 listopada 2003 roku ks. kard. Franciszek Macharski otworzył proces ośmiu męczenników salezjańskich zamordowanych w obozie Auschwitz. Oto nazwiska kandydatów na ołtarze: ks. Ignacy Antonowicz, ks. Ignacy Dobiasz, ks. Karol Golda, ks. Franciszek Harazim, ks. Ludwik Mroczek, ks. Włodzimierz Szembek, ks. Jan Świerc i ks. Kazimierz Wojciechowski.

Bł. Jan Paweł II w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny na krakowskich Błoniach pytał: - Czy można odrzucić Chrystusa i to, co On wniósł w dzieje człowieka? I odpowiadał: - Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Ale pytanie zasadnicze: Czy wolno? I w imię czego „wolno”? To pytanie wciąż aktualne. Trzeba je, niestety, zadawać także dziś.

Ciesząc się ze wspólnych dokonań, wracamy do radości tego dnia, kiedy na Placu św. Piotra Papież Benedykt XVI wyniósł do chwały błogosławionych Ojca Świętego Jana Pawła II. Czynimy to także po to, aby przenieść tamte słowa w nasz czas. Uświadomić sobie jak bardzo są aktualne. Trzeba wracać do słów, które błogosławiony Jan Paweł II wypowiedział: „Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię zdobywają”.

Błogosławiony Jan Paweł II w roku 1987 w Tamowie, podczas beatyfikacji Karoliny Kózkówny, mówił: Czyż święci są po to, ażeby zawstydząć? Tak. Mogą być i po to. Czasem jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie.

Potrzebny jest, ażeby odkryć, lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym... Święci są po to, ażeby zaświadczyć o wielkiej godności człowieka. Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmarłych wstałym „dla nas i dla naszego zbawienia”, to znaczy również świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma w Chrystusie.

Kończąc tę krótką relację i te kilka refleksji związanych z uroczystością, powracam do ser-

decznego podziękowania. Niech Bóg wynagrodzi wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji wystroju kościoła św. Stanisława Biskupa – Męczennika w Przemyślu – Lipowicy. Dziękuję Artystom, wszystkim Parafianom i ofiarodawcom, którzy przyczynili się do realizacji wspólnego dzieła, dzieła, które jest wyrazem naszej wiary i częścią zrodzonego z wiary duchowego dziedzictwa naszego narodu.

■ ks. Jan Kucharczyk

Prymicje o. Wojciecha Kowalczyka – pasjonisty Witów

Po 35 latach doczekaliśmy się w parafii prymicji kapłańskich rodaka Witowianina o. Wojciecha Kowalczyka CP. Do przygotowań zmobilizowała się cała parafia swoimi ofiarami, ubraniem drogi przejazdu prymicjanta, dekoracjami w i przy kościele, powitaniem i życzeniami z pomocą kapeli góralskiej i Parafialnej Orkiestry Dętej oraz przyjęciem w remizie OSP.

Po błogosławieństwie rodziców w rodzinnym domu, neoprezbiter otoczony wieńcem przez panny góralki w procesji do głównej drogi i śpiewem Serdeczna Matko... oraz Barki... zajęli miejsca w lańdach, bryczkach i fasiągach zorganizowanych przez bacę Józefa Zycha „Ptoś” i w procesji konnej dotarli do głównej bramy przy drodze do kościoła.

Prymicjanta witali parafianie, jego przełożeni i koledzy oraz ks. proboszcz Krzysztof Pilarz wspominając jego gorliwość codziennego przekraczania tej bramy na Mszę św. Po ucałowaniu Krzyża i poświęceniu, prymicjanta prowadziliśmy jak z domu, tym razem do naszej parafialnej świątyni. Pogoda nam tylko nie sprzyjała, bo za-

częło padać i cała uroczystość musiała się odbyć w kościele. Po modlitwie do powitań i życzeń ustawiły się poszczególne stany parafii z powitaniem i życzeniami księdza proboszcza.

Na prymicjach był obecny prowincjał oo. Pasjonistów, który też wygłosił Słowo Boże: o. Waldemar Linke i mistrz nowicjatu: o. Krzysztof Zygmunt, koledzy neoprezbiterzy: o. Jacek i o. Paweł oraz grupa kleryków. Był obecny nasz rodak ks. prof. Andrzej Maryniarczyk SDB, który po 35 latach przekazał pałeczkę o. Wojciechowi. Nie zawiedli parafianie, mimo złej pogody frekwencja była bardzo duża.

Przemówienie dziękczynne o. Wojciecha i prywatne błogosławieństwo każdego z uczestników zakończyły uroczystości w kościele. Obiad i posiady z dalszymi życzeniami, recytacja i śpiewem i tańcami odbyły się w Remizie OSP w Witowie. Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie, że uroczystość mogła się odbyć: zgrabnie, pobożnie i radośnie.

■ ks. Krzysztof Pilarz

Turniej ISARCUP2011 Zabrze

W dniach 10-13.06.2011 drużyna piłki nożnej S.L. SALOS „SPLOT-SPORT” z Zabrze (kategoria do lat 15) oraz drużyna S.L. SALOS „SALESIA” ze Świętochłowic (kategoria do lat 17) uczestniczyły w międzynarodowym turnieju piłki nożnej Isarcup2011 w Moosburgu w Niemczech. Turniej został zorganizowany przez międzynarodową organizację Eurosportring, zajmującą się organizacją turniejów

piłki nożnej na terenie Unii Europejskiej. Impreza była zorganizowana bardzo dobrze, sprawnie i rzetelnie. Podczas oficjalnego rozpoczęcia turnieju i przemarszu z flagami narodowymi zostały odegrane hymny wszystkich państw uczestniczących, a uczestnikami była młodzież z Niemiec, Szwajcarii, Węgier, Holandii, Austrii, Włoch, Czech oraz Polski. Po oficjalnym rozpoczęciu, w ciągu dwóch dni, zo-

stały rozegrane mecze grupowe. Drużyna Salos Zabrze, jako młoda drużyna walczyła bardzo dzielnie, jednak uległa po zaciętych spotkaniach drużynie SK Banik Sokolov, JSG Leinetal, JFG Team Moosburg 2 oraz drużynie FC Wettswil/Bonstetten zajmując piąte miejsce w grupie. Ostatni swój mecz zagrała z drużyną FC Egg wygrywając 4:1 i zajmując ostatecznie 9 miejsce w turnieju.

Drużyna Salos Świętochłowice z wielką energią przystąpiła do turnieju wygrywając swój pierwszy mecz 2:1 z drużyną FC Egg, jednak w kolejnych meczach, po bardzo twardych spotkaniach, musiała uznać wyższość rywali przegrywając z drużynami JFG Team Moosburg, TSV Aidhausen, JFG Team Holledau oraz T.S.V Noad zajmując ostatecznie 8 miejsce w turnieju. Najważniejszą jednak rzeczą jest fakt, że zarówno drużyna S.L. SALOS „SPLOT-SPORT” oraz drużyna S.L. SALOS „SALESIA” za całokształt swojej postawy na boisku oraz poza

nim otrzymały nagrody FAIR-PLAY (każda drużyna w swojej kategorii), z których były bardzo dumne.

Podczas trwania turnieju młodzież oprócz rozgrywek sportowych korzystała z innych atrakcji takich jak np. piękny basen ze skoczniami oraz zwiedziła śliczne bawarskie miasta takie jak Moosburg i Regensburg. Podczas całego wyjazdu doświadczyła wielu nowych przeżyć, które z pewnością zostaną jej w pamięci na długie lata. Trenerem reprezentacji Salos Zabrze, był pan Grzegorz Olejniczak, trenerem reprezentacji Salos Świętochłowice był pan Damian Kruża, organizatorem wyjazdu był pan Michał Strzelecki (Salos Świętochłowice) i pan Rafał Strzelecki (Salos Zabrze), opiekę medyczną nad zawodnikami sprawowała pani Anna Strzelecka, a opiekę duchową ks. Henryk Urbaś ze Świętochłowic.

■ **Rafał Strzelecki**

Jubileuszowa Orawa Dzieciom Afryki

SWM Młodzi Światu



Koncerty znakomitych artystów z Polski i zagranicy, aukcje oryginalnych eksponatów z Afryki, przysmaki rodem z kuchni orawskiej i afrykańskiej, konkursy, gry i zabawy oraz symboliczny „balonik do Afryki” - tak 5 czerwca Orawianie i licznie zgromadzeni goście obchodzili 10-lecie akcji „Orawa Dzieciom Afryki”, połączonej z obchodami „Orawskiego Dnia Dziecka”.

W niedzielny poranek, już od wczesnych godzin wolontariusze Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego Młodzi Światu – głównego organizatora wydarzenia - gościli w orawskich parafiach, gdzie podczas mszy św. głosili świadectwa,

a także udzielali informacji parafianom o działalności wolontariatu i kwestowali pod kościołami. Podczas tegorocznej akcji fundusze były zbierane na renowację i rozbudowę szkoły technicznej w Chingoli, w Zambii.

Po południu, na stadionie w Jabłonce, rozpoczął się wielki, rodzinny festyn, pełen muzycznych, artystycznych i kulinarnych atrakcji. Przybyłych licznie Orawian i gości przywitani Jadwiga Karlak, rodowita Orawianka, wolontariuszka SWM i pomysłodawczyni całego przedsięwzięcia, oraz ks. Andrzej Gołębiowski – prawdziwy salezjański showman. Imprezę zainaugurował występ zespołu „Małe Podhale”, który dostarczył wszystkim zebranym prawdziwej dawki barwnego i unikalnego orawskiego folkloru. Kilkudziesięciu młodych tancerzy w góralskich strojach zaprezentowało swoje imponujące taneczne i wokalne umiejętności. Emocji towarzyszących występowi nie ostudziło nawet oberwanie chmury i gradobicie, które przetoczyło się nad stadionem w Jabłonce. Chwilę potem, gdy słońce z powrotem wyjrzało zza chmur, na scenie pojawił się gość specjalny jubileuszowej imprezy – Doroła Segda. Znana aktorka teatralna i filmowa od kilku lat jest ambasadorką Adopcji Miłości w Salezjańskim Wolontariacie Misyjnym. Pięć lat temu zapragnęła czynnie włączyć się w działania na

rzecz misji i wyjechała wraz z innymi wolontariuszami SWM do Malawi, gdzie pracowała z miejscowymi nauczycielami. Tym razem przybyła na Orawę, by poprzez swoją obecność i świadectwo misyjne promować działania na rzecz pomocy Afryce. Z jej rąk otrzymali nagrody wszyscy młodzi laureaci konkursów ogłoszonych wcześniej w orawskich szkołach. Zaraz potem rozpoczął się jeden z najbardziej emocjonujących momentów festynu, czyli aukcja afrykańskich eksponatów. Licytowanie dzieł sztuki afrykańskiej, przywiezionych do Polski przez wolontariuszy i misjonarzy to już tradycja, bez której nie mogłaby odbyć się „Orawa Dzieciom Afryki”. Pod młotek poszły oryginalne eksponaty z dalekich krajów misyjnych, m.in. globus obrotowy z Ghany, szachy z Zambii, peruwiański wazon oraz wyjątkowy obraz przedstawiający architekturę skansenu w Zubrzycy Górnej.

Podczas festynu nie mogło zabraknąć afrykańskich rytmów z Czarnego Łądu. Publiczność, zwłaszcza ta najmłodsza, poderwała się do tańca wraz z pierwszymi dźwiękami „Show Makekele” w wykonaniu kongijskiego zespołu Bongo-Bongo. Orawa Dzieciom Afryki to wydarzenie, podczas którego dwie odległe fizycznie kultury spotykają się w jednym miejscu i w sposób niezwykle przenikają, dając dowód, że świat i ludzi łączy zarówno podobieństwo, jak i różnice. Dlatego też około godziny 16:00 dzieci zgromadzone pod orawską sceną oraz mali Zambijczycy w Chingoli w tym samym momencie wypuścili do nieba specjalne baloniki, tworząc symboliczny most powietrzny na znak wzajemnej przyjaźni i solidarności.

Ogromny aplauz publiczności zdobył występ jednego z najpopularniejszych obecnie w Polsce zespołów muzyki chrześcijańskiej – Magdy Anioł. Muzycy zaprezentowali bardzo szeroki repertuar, w którym znalazły się zarówno utwory z wcześniejszych albumów zespołu, m.in. znany wszystkim „Don Bosco”, czy też piosenka „Zaufaj” identyfikowana z ostatnią wizytą Jana Pawła II w Polsce, jak i te mniej znane – pochodzące z najnowszej płyty „Albo, albo”.

Gdy pod sceną zgromadziły się licznie chętne do zabawy dzieci, na ławkach ustawionych rzędami na stadionie coraz trudniej było znaleźć wolne miejsce. Przy szpalerze białych namiotów ustawiały się kolejki osób zainteresowanych konkursami, wystawą prac plastycznych dzieci oraz bogatym asortymentem sklepiku misyjnego, gdzie można było zaopatrzyć się w róż-

nego rodzaju pamiątki z krajów Afryki i Ameryki Południowej. Wiele powodów do radości miały dzieci, które przybyły na stadion Jabłonki wraz ze swoimi rodzicami. Z myślą o najmłodszych przygotowano kącik z atrakcjami, gdzie i młodszy, i starsi mogli poddać się oryginalnemu makijażowi twarzy, układać edukacyjne puzzle, wygrać los na loterii czy też poskakać na dmuchanym zamku. Artyści ludowi natomiast zachęcali do włączenia się w zajęcia plastyczne oraz uczyli sztuki origami. Przez całe niedzielne popołudnie nad stadionem rozciągały się zapachy kuchni orawskiej oraz afrykańskiej. Wśród specjalistów lokalnych kulinariów znalazły się m.in. kwaśnica, regionalne korbacze i oscypki, a także cieszący się dużym powodzeniem chleb orawskiej receptury z podwójną warstwą smalcu i kiszonymi ogórkami. Na smakoszy egzotycznych sałatek czekała prawdziwa uczta, którą przygotowano także w afrykańskim menu. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się herbata hibiskusowa z imbirami, do której ustawiały się najdłuższe kolejki.

Na zakończenie festynu organizatorzy zaplanowali wielką ucztę muzyczną. Na scenie pojawiła się gwiazda estrady – zespół De Press. Lider zespołu – Andrzej Dziubka to rodowity Orawianin, niezwykle artysta, którego twórczość znana jest nie tylko w branży muzycznej. Poza muzyką zajmuje się także sztuką – malarstwem, rzeźbą i performance’em, a jego prace wystawiane były także w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej. Porywająca do tańca, rockowo-folkowa muzyka De Press wyzwoliła wśród uczestników zabawy ogromne pokłady pozytywnej energii i przyciągnęła tłum tańczących fanów pod samą estradę. Publiczność, bisując wielokrotnie tego wieczoru, nie pozwoliła zejść muzykom ze sceny zgodnie z programem. Około godziny 21 przyszedł jednak czas na zakończenie imprezy. 10. urodziny akcji misyjnej dla Afryki stanowiły okazję do refleksji i podsumowań działań SWM podejmowanych na rzecz pomocy najuboższemu krajowi świata. Ostatnie minuty festynu były czasem podziękowań dla wszystkich tych, którzy od wielu lat włączają się w akcję „Orawa Dzieciom Afryki” i w jakikolwiek sposób wspierają działania misyjne. Orawianie i goście, zgromadzeni licznie do ostatnich minut festynu, wzięli udział we wspólnej modlitwie, a na koniec otrzymali błogosławieństwo i zaproszenie na kolejną orawską akcję, która już za rok!

